



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(635)

94. posiedzenie
Komisji Ustawodawstwa
i Praworządności
w dniu 5 lutego 2003 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie wniosków zgłoszonych do ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw.
2. Rozpatrzenie wniosków zgłoszonych do ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze.

(Początek posiedzenia o godzinie 18 minut 40)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodnicząca Teresa Liszcz)

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Otwieram posiedzenie Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, poświęcone rozpatrzeniu wniosków legislacyjnych zgłoszonych do dwóch ustaw, mianowicie do ustawy o zmianie kodeksu cywilnego, które rozpatrzemy w pierwszym punkcie, oraz do ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze.

Mamy przed sobą zestawienie wniosków zgłoszonych do ustawy zmieniającej kodeks cywilny, czyli obejmujące poprawki uprzednio zgłoszone przez naszą komisję, oraz te, które zostały zgłoszone w czasie drugiego czytania.

Czy są autorzy poprawek? Nie widzę pana senatora Jamroza, ale to nie jest przeszkodą do rozpatrywania poprawek. Myślę, że po kolei będziemy je omawiać i przegłosowywać.

Jest tutaj poprawka w tej samej sprawie, w której ja też prosiłam o wyjaśnienie pana profesora Radwańskiego. Zgłosił ją pan senator Jamróz.

Może poproszę panów, w szczególności pana profesora, o ustosunkowanie się do tej poprawki, o doradzenie nam, co powinniśmy z nią zrobić.

**Przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego
Zbigniew Radwański:**

Chodzi o art. 33¹ §1. Ta poprawka nie może być uwzględniona, dlatego że cały sens tych właśnie niepełnych osób prawnych polega na tym, że nie mają one przyznaną osobowości prawnej. Jeżeli mają przyznaną osobowość prawną, to w ogóle nie ma problemu. Dziękuję.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chciałby się wypowiedzieć w sprawie tej poprawki? Nie. Wobec tego głosujemy.

Kto z państwa jest za rekomendacją dla tej poprawki, proszę podnieść rękę. (0)

Kto jest przeciw? (9)

Czyli nie rekomendujemy tej poprawki Senatowi.

Druga poprawka dotyczy art. 1 w pkt 3. Proponuje się zastąpić wyrazy „przepis odrębny” wyrazami „odrębny przepis ustawy”.

I też poproszę o ustosunkowanie się do tej poprawki.

**Przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego
Zbigniew Radwański:**

Nie możemy przyjąć tej formuły, ponieważ kodeks cywilny operuje inną formułą, mianowicie taką, jaką myśmy tu zaproponowali. Na przykład art. 775 brzmi: „Przepisy tytułu niniejszego stosuje się do przewozu w zakresie poszczególnych rodzajów transportu tylko o tyle, o ile przewóz ten jest uregulowany odrębnymi przepisami”. To jest formuła wielokrotnie powtarzająca się w kodeksie cywilnym. Gdybyśmy tu wprowadzili inną formułę, spowodowałoby to bałagan terminologiczny. Zresztą ona jest zupełnie zbędna, dlatego że w świetle konstytucji jest oczywiste, że mogą być tylko takie odrębne przepisy, które odpowiadają wymaganiom konstytucji jako aktu nadrzędnego. Dziękuję.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Myślę, że to nam wystarczy do podjęcia decyzji. Dziękuję panu profesorowi.
Kto z państwa jest za poparciem tej poprawki, proszę podnieść rękę. (0)
Kto jest przeciw? (9)
Dziękuję bardzo. Czyli nie rekomendujemy tej poprawki.
Poprawka trzecia również jest autorstwa pana senatora Jamroza.

**Przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego
Zbigniew Radwański:**

Należy ją odrzucić, ponieważ wyraz „powszechnie” jest mylący, całkowicie nieużywany w kodeksie cywilnym.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Co innego znaczy zwrot: prawo powszechnie obowiązujące.
Kto z państwa jest za poparciem tej poprawki, proszę podnieść rękę. (0)
Kto jest przeciwko? (9)
Dziękuję. Nie rekomendujemy również tej poprawki.
W kolejności jest nasza poprawka, którą jak rozumiem podtrzymujemy.
Kto z państwa jest za poparciem naszej poprawki, to jest czwarta poprawka, proszę podnieść rękę. (9)
Dziękuję. Jednogłośnie za.
Poprawka piąta, która jest konkurencją dla poprawek szóstej, siódmej i ósmej, polega na skreśleniu pktu 35.
Proszę bardzo, Panie Senatorze, o krótkie uzasadnienie tej poprawki. Krótkie, bo już poznaliśmy pana uzasadnienie.

Senator Robert Smoktunowicz:

Pani Senator, zarówno strona rządowa, jak i pani senator, a także ja przedstawiliśmy w czasie posiedzenia tak dogłębne, szerokie argumenty, że chyba nie będę się powtarzał, bo senatorowie byli w czasie ich prezentowania. Dziękuję.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Dobrze.

Kto z państwa jest za skreśleniem pktu 35, czyli zmianą polegającą na wprowadzeniu do kodeksu cywilnego nowego artykułu, dotyczącego umowy o roboty budowlane, proszę podnieść rękę. (2)

Kto jest przeciw? (6)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Komisja nie popiera tej poprawki.

Wobec tego przystępujemy do rozpatrzenia poprawki szóstej, autorstwa pana senatora Szydłowskiego.

Nie ma pana senatora. Czy wobec tego ktoś z państwa chciałby uzasadnić tę poprawkę? Chodzi tutaj o mniej radykalną zmianę, a mianowicie o utrzymanie zmiany trzydziestej piątej w zmienionej wersji, czyli dodanie §2...

(Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski: Pani Przewodnicząca, czy mogę?)

Bardzo proszę.

**Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Adam Niemczewski:**

Ta nowelizacja nie będzie polegała na dodaniu nowego art. 647¹, lecz nowelizacji art. 647. To jest jej celem.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Tak, poprawka nie jest do ustawy zmieniającej, lecz do ustawy matki, zamiast tamtej.)

Ona jakby pozornie wykracza poza materię ustawy, ale tak naprawdę dotyczy tej samej materii, więc tego wykroczenia nie ma.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

W miejsce zmiany w pktcie 35 wprowadza się inną zmianę. Nie dodaje się art. 647¹, lecz zmienia art. 647.

Czy strona rządowa chciałaby się wypowiedzieć w tej sprawie?

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Króciutko chciałbym skomentować tę propozycję. Ona jest legislacyjnie niepoprawna i źle wmontowuje się w przepis, bo ani nie wskazuje, kiedy powstaje ta dodatkowa odpowiedzialność, ani jaki to jest rodzaj odpowiedzialności. W ogóle nie reguluje problemu odpowiedzialności, lecz jest taką myślą księgową. Sformułowanie „zapłata następuje do rąk” nie należy do prawa cywilnego, bo ono nie reguluje stosunków obligacyjnych, lecz wskazuje mechanizm płacenia, a nie o to chodzi w całej tej operacji. Gdyby przyjąć tę poprawkę, potem nie można by wywodzić żadnych roszczeń z tego przepisu, bo tutaj nie ma roszczeń materialnych. To jest myśl może i podobna, ale ujęcie jest zupełnie niewłaściwe dla systematyki prawa cywilnego. Dlatego tak sformułowanej poprawki nie można poprzeć.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Kto z państwa jest za poparciem tej poprawki, proszę podnieść rękę. Chodzi o poprawkę szóstą. (0)

Kto jest przeciw? (9)

Jednogłośnie przeciw. Nie rekomendujemy tej poprawki.

Domyślam się, że podtrzymujemy rekomendację dla własnej poprawki, siódmej.

Kto z państwa jest za jej poparciem, proszę podnieść rękę. (9)

Jednogłośnie za. Dziękuję.

Poprawka ósma, pana senatora Smoktunowicza, polega na skreśleniu §5, o tej solidarnej odpowiedzialności.

Bardzo proszę.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Wysoka Komisjo, Pani Przewodnicząca, myślę, że sprawa ma charakter fundamentalny, bo cały art. 647¹ będzie lekko „bezzębny”...

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Bez tej sankcji.)

Bez tej sankcji, bez tego skutku. A co do tego, czy w ogóle prawo cywilne dopuszcza solidarność między odpowiedzialnym za własne zobowiązania i osobą nieodpowiedzialną za to zobowiązanie, bo niewchodzącą w dany stosunek cywilny, gdy chodzi o umowne długi wszelkiego rodzaju, to nie jest to całkowicie nieznanne rozwiązanie. Obecnie obowiązujący art. 526 obciąża solidarną odpowiedzialnością za dług cudzy zbywcę i nabywcę. Zbywca odpowiada za dług cudzy.

Senator Robert Smoktunowicz:

Panie Dyrektorze, jeżeli mogę wpaść w słowo, to jest zupełnie inny wypadek, cywilistyczny. Oczywiście nabywca przedsiębiorstwa odpowiada ze zbywcą, ale w tym wypadku stosunek zobowiązaniowy jest zupełnie inny, również czasowo, i dotyczy przejęcia przedsiębiorstwa. W związku z tym to jest jak gdyby zupełnie inne rodzajowo zagadnienie. Nie można art. 526 stosować jako logiki do tego typu rozwiązania. To jest błędna logika.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Nie chodzi jednak o logikę i identyczność, bo gdyby była identyczność, to oczywiście nie musielibyśmy dyskutować. Chodzi o to, że nie zawsze w wyniku stosunków zobowiązaniowych dłużnikiem staje się strona stosunku obligacyjnego. Bo to jest przypadek, kiedy osoba niebędąca stroną stosunku, w którym powstał dług i wiarygodność, jednak z mocy prawa staje się, na skutek czynności własnej...

Senator Robert Smoktunowicz:

Na skutek czynności prawnej. A w naszym przypadku nie mamy czynności prawnej w postaci przystąpienia do umowy. To są dwie zupełnie różne rodzajowo sytuacje. Tu jest czynność prawna w postaci kupna przedsiębiorstwa.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Tak, to nie jest przystąpienie do umów, które zrodziły zobowiązania, więc aksjologicznie to jest oczywiście co innego, ale to jest mechanizm, polegający na tym, że nie tylko strony danej umowy mogą odpowiadać ze stosunków zobowiązaniowych, to jest przykład. Oczywiście nie taki sam, to jest inny mechanizm powstawania tej solidarności. Zasadnicze przepisy o solidarności nie zabraniają tworzenia *ex lege* węzła solidarnego, przeciwnie, stwierdza się w nich, że solidarność wynika albo z ustawy, albo z czynności prawnej. Tak więc mamy tu klasyczny przypadek solidarności...

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Przecież solidarność jest także przy zobowiązaniach z deliktu. To jest oczywiście trochę inna sprawa.)

Tak, ale to jest trochę inna sytuacja, bo tam źródłem zobowiązań jest fakt, czyn, a nie czynność prawna.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Ale ustawodawca ma sporą swobodę, jeżeli chodzi o wprowadzenie solidarnej odpowiedzialności.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa jest za poparciem poprawki ósmej, proszę podnieść rękę. (1)

Kto jest przeciw? (7)

Kto się wstrzymał od głosu? (1)

Dziękuję. Nie rekomendujemy tej poprawki.

Sądzę, że podtrzymujemy poparcie dla własnej poprawki, dziewiątej.

Kto z państwa jest za, proszę podnieść rękę.

Senator Gerard Czaja:

Z zapisu, który mam, wynika, że skreślamy wyrazy „W przypadku” rozpoczynające zdanie i teraz początek zdania otrzyma brzmienie: „Jeżeli czas trwania”... Była na ten temat dyskusja na poprzednim posiedzeniu, i tak nie jest.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze, zastępuje się, tak.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

A tak. Jeżeli czas trwania... rzeczywiście, w porządku.

Kto z państwa jest za poparciem tej poprawki, proszę podnieść rękę. (9)

Dziękuję.

Rozumiem, że dodatkowe sprawozdanie przedstawi pan senator Smoktunowicz, tak? Dziękuję wobec tego.

Kończymy ten punkt. Bardzo dziękujemy panu profesorowi. A my się nie rozchodzimy, bo przystępujemy do następnego punktu.

Szanowni Państwo, mam taką propozycję, jeśli państwo i Biuro Legislacyjne nie będziecie mieli nic przeciwko temu, żebyśmy hurtem, mówiąc kolokwialnie, wyrazili

poparcie dla tych naszych poprawek, niepozostających w kolizji z innymi poprawkami, które wyraźnie zostały poparte przez pana ministra.

Czy jest na to zgoda?

Czy mógłby pan wskazać nam poprawki, z którymi konkurują poprawki zgłoszone na posiedzeniu plenarnym?

Proszę bardzo.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Roman Kapeliński:**

To są trzy poprawki komisji: poprawka sto siódma, ponieważ ona koliduje z poprawkami sto ósmą i sto dziewiątą, poprawka sto dwudziesta czwarta, ponieważ ona wyklucza głosowanie nad poprawką sto dwudziestą piątą, oraz poprawka sto czterdziesta siódma, czyli ostatnia, która jest wykluczana przez poprawkę sto czterdziestą szóstą. I to są te trzy poprawki, które kolidują z innymi poprawkami.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Dobrze.

Wobec tego postawię takie pytanie: kto z państwa jest za podtrzymaniem poparcia dla naszych poprawek, zawartych w sprawozdaniu, z wyjątkiem wymienionych przed chwilą: sto siódmej, sto dwudziestej czwartej i sto czterdziestej siódmej, które rozpatrzymy odrębnie? (9)

Już nie pytam, kto jest przeciw i kto się wstrzymał od głosu, bo wszyscy są za.

W takim razie teraz przejdziemy do tych poprawek, które nie były objęte hurtowym głosowaniem. Zaczynamy od poprawki dwudziestej piątej.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pan senator Biela zmierza w tym kierunku. Poczekamy chwilę na pana senatora, jeśli jest w pobliżu.

Jest już pan senator? Bardzo prosimy pana senatora o uzasadnienie poprawki dwudziestej piątej.

Senator Adam Biela:

Pani Przewodnicząca, Wysoka Komisjo, ta poprawka byłaby jakimś sposobem mobilizacji pracowników, jest to ostatni krok przed likwidacją czy upadłością, kiedy pracownicy mogliby zmobilizować się...

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Panie Senatorze, chyba nie o tej poprawce pan mówi. Chodzi o dwudziestą piątą poprawkę w naszym zestawieniu o spółdzielniach. Czy pan senator ma to zestawienie?

Senator Adam Biela:

Przepraszam, tak jest, mam to zestawienie.

Otóż niedawno uchwaliliśmy nowelizację ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, wprowadzając art. 54¹, umożliwiający członkom spółdzielni mieszkaniowych oraz najemcom mieszkań spółdzielczych składanie wniosków o uzyskanie prawa odrębnej własności mieszkań również w sytuacji, gdy już nastąpił upadek spółdzielni. To było w tamtej ustawie. Ponieważ tam był tylko taki enigmatyczny zapis w jednym artykule, dlatego powstała potrzeba, żeby właśnie w tej ustawie to uzupełnić, bardziej skonkretyzować i nałożyć na likwidatora, na syndyka masy upadłościowej czy zarządcę, obowiązek zachowywania się w sposób analogiczny do obowiązków zarządu spółdzielni w przypadku postępowania określonego w ustawie o spółdzielniach mieszkaniowych. Jest to po prostu doprecyzowanie, żeby likwidator wiedział, że to należy do zakresu jego obowiązków i nie traktował spółdzielni mieszkaniowej w sposób typowy dla innych podmiotów upadłych, lecz w taki sposób, który wynika z przepisów ustawy również o spółdzielniach mieszkaniowych. Chodzi o to, żeby była jakaś korelacja.

I dlatego w ustawie o spółdzielniach mieszkaniowych znalazły się artykuły, na mocy których można składać tego rodzaju wnioski do syndyka masy upadłościowej, żeby tenże syndyk czy zarządca mógł się z tego wywiązać. Chodzi o czynności związane z przygotowaniem projektów umów cywilnoprawnych, a więc pomiar geodezyjny, wyodrębnienie nieruchomości, a więc wszystko, co jest związane z uzyskaniem prawa odrębnej własności. Tego dotyczy materia tej poprawki. Nie jest to nic nowego, jest wzięte z innej, już obowiązującej ustawy. Tak więc zachodzi potrzeba skorelowania tego z prawem upadłościowym. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Dziękujemy bardzo panu senatorowi.

Co strona rządowa sądzi na temat tej poprawki?

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Powstrzymując się na razie od skomentowania samej techniki opisu tego zagadnienia, bo myślę, że pan senator może jeszcze korygować sposób ujęcia, powiem, że jest to po prostu powtórzenie w prawie upadłościowym normy odrębnej, która znalazła się w innej ustawie, regulującej odrębności upadłości spółdzielni mieszkaniowej. Rozumiem, że pan senator ma obawy, czy syndycy sięgają aż tak daleko, czy dla nich Pismem Świętym będzie tylko prawo upadłościowe, czy będą zaglądać także do ustawy spółdzielczej.

Senator Adam Biela:

Po prostu obawiam się, że oni mogą nie wiedzieć, o co chodzi. Nagle mają zachować się odpowiedni w sposób, a cóż to znaczy „odpowiedni”? Niby wiadomo, co znaczy wyraz „odpowiedni”, ale lepiej, jeśli będzie to wyspecyfikowane *expressis verbis*. Taka była intencja tego zapisu.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Pozwólmmy skończyć panu dyrektorowi.)

Przepraszam.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Mówiąc krótko, ta poprawka nie szkodzi prawu upadłościowemu, jeśli chodzi o jej zakres przedmiotowy. Ust. 1 jest przepisem kompetencyjnym, a ust. 2 precyzuje, o jakie umowy tak naprawdę chodzi w postępowaniu upadłościowym, a więc umowy, które byłyby obligatoryjnie zawierane przez syndyka i w jakich sytuacjach. Jest to replika, przeniesienie regulacji do prawa upadłościowego z ustawy odrębnej, która się rozmięła z prawem upadłościowym. Tamta ustawa w ogóle zachowała odrębności upadłościowe spółdzielni mieszkaniowych. To jest taka tradycja prawa spółdzielczego, niedobra zresztą. Tak więc nie ma powodu, żeby kontestować merytorycznie tę poprawkę.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Wiadomo, że zasadą jest niepowtarzanie regulacji w różnych ustawach w ramach tego samego systemu prawnego. Ale czy to jest dosłowne powtórzenie?

(Głos z sali: Nie.)

Nie, to nie jest dosłowne powtórzenie, tu jest wskazanie na kompetencje syndyka w okresie po ogłoszeniu upadłości. Może to jest jednak pozytywne uzupełnienie? Skoro to nie jest dosłowne powtórzenie, to nie ma tu zastosowania zakaz powtórzeń. Bo to nie jest dosłowne. Może jest to więc pozytywne?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Staszak: Pani Przewodnicząca, nie będziemy oponować wobec tej poprawki.)

Ale mają państwo zastrzeżenia legislacyjne. Skoro jest szansa przyjęcia tej poprawki i byłoby to pozytywne, to może zastanówmy się, co można by zasugerować ewentualnie panu senatorowi, żeby nie było zastrzeżeń legislacyjnych. Proszę panów senatorów i pana mecenasa o zwrócenie na to uwagi.

Proszę powiedzieć, czego dotyczą te zastrzeżenia.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Chodzi głównie o ust. 2. Może nie należałoby dzielić tej materii na dwa zdania i wyrazy „syndyk i zarządca mają” zastąpić wyrazami „syndyk lub zarządca”, bo to nigdy nie jest łącznie, to zależy od rodzaju upadłości.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: To powinno być: albo.)

Tak, lepiej będzie napisać „albo”, dlatego że albo jest upadłość z możliwością zawarcia układu, albo jest upadłość likwidacyjna.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Czyli chodzi o zastąpienie spójnika „i” spójnikiem „albo”. I co więcej?)

Nie wiem, czy zwrot „odpowiedniej umowy” jest poprawny. Chyba powinno być napisane „odpowiednio umowy, o której mowa”. Bo nie chodzi o odpowiednią umowę, lecz o kilka różnych umów, o których tam jest mowa, a więc ma on odpowiednio do sytuacji wybrać właściwą umowę do zawarcia. I można powiedzieć: jeżeli żądanie złożone zostało wobec spółdzielni przed dniem ogłoszenia upadłości, albo: po ogłoszeniu upadłości na podstawie art. 54¹ ust. 2 wymienionej ustawy. Tak jest zgrabniej legislacyjnie. Przepraszam, że poprawiam pana senatora, ale to nie zmienia sensu.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: W ust. 1 stawiamy przecinek, a po przecinku będzie wyraz „jeżeli”. Proszę to powtórzyć, dobrze?)

Jeżeli żądania zawarcia umowy zostały złożone przed dniem ogłoszenia...

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Czy ma być wyraz „żądania”, to ma być w liczbie mnogiej? Czy nie powinno być „żądanie”?)

...oczywiście ...żądanie zostało złożone przed ogłoszeniem upadłości – bo to może być nawet w tym samym dniu, ale przed ogłoszeniem upadłości – albo po ogłoszeniu upadłości na podstawie art. 54¹ ust. 2 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Czyli rozumiem, że ewentualnie przyjęcie tej poprawionej poprawki nie zaszkodzi, a nawet będzie z tego pewien pożytek, tak? Dobrze.

Czy pan senator akceptuje tę autopoprawkę?

(Senator Adam Biela: Bardzo serdecznie dziękuję państwu za te uściślenia. Faktycznie to jest dysjunkcja, a nie koniunkcja.)

Proszę państwa, wobec tego poddaję pod głosowanie poprawkę panów senatorów Bieli i Szafranca z autopoprawką. Czy powtórzyć jak ma brzmieć ust. 2, czy nie trzeba? Nie trzeba.

Kto z państwa jest za poparciem tej poprawki, proszę podnieść rękę. (3)

Kto jest przeciw? (3)

Kto wstrzymał się od głosu? (3)

Poprawka nie otrzymała rekomendacji, bo są trzy głosy przeciw. Szkoda, ale może plenarne posiedzenie inaczej zadecyduje.

Czy można zgłosić wniosek mniejszości?

(Głos z sali: Można.)

Dobrze, to zgłaszamy poparcie mniejszości komisji dla tej poprawki, bo trzy głosy były za, właściwie tyle samo, co przeciw. Czyli to nie jest jakieś przegranie niehonorowe, lecz jak najbardziej honorowe na tym etapie.

Pan senator ma jeszcze poprawkę, prawda? Jedną czy więcej?

(Senator Adam Biela: Aż trzy.)

W takim razie nie będziemy zmieniać kolejności.

Panie Mecenasie, pana zdaniem trzeba szukać takich poprawek, które nie są poprawkami KUP, tak?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pan senator mówi, że to będzie pięćdziesiąta poprawka, czyli pani senator Serockiej.

Bardzo proszę panią senator o jej uzasadnienie. Chodzi o dodanie ust. 4 do art. 178.

Senator Ewa Serocka:

To jest właśnie ta poprawka, którą uzasadniałam na poprzednim posiedzeniu komisji. Jeżeli Wysoka Komisja życzy sobie, jeszcze raz ją powtórzę. Myśmy ją przegłosowali, nie wiem, chyba z powodu naszego zmęczenia ta poprawka się nie znalazła...

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Wyjaśniałam jak to było. Według moich zapisków nie przegłosowaliśmy tej poprawki w takiej postaci, w jakiej pani ją teraz zgłasza. Nie pamiętam głosowania nad ust. 4, wydawało mi się, że było uzupełnienie do ust. 3, podobnej treści. Państwo twierdzą, że pani senator zapowiedziała rozwiniętą poprawkę w postaci ust. 4 i ja uznałam, że państwo lepiej pamiętają. Tak więc tak to wygląda, ale nic straconego, bo poprawka jest zgłoszona.

Czy strona rządowa zechce się ustosunkować do tej wersji poprawki, do tego ust. 4?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Staszak: Nie kontestujemy tej poprawki. Tak więc, jeżeli Wysoka Komisja...*)

A czy sformułowanie „w pierwszej fazie” jest prawnym sformułowaniem?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Staszak: To jest niedookreślone sformułowanie, mogące budzić wątpliwości.*)

Istota tego zapisu polega na tym, że te osoby można zatrudnić bez zezwolenia. Pamiętam, że w trakcie posiedzenia był pomysł, żeby zamiast dodawać nowy ust. 4, uzupełnić ust. 3 o kolejne przypadki zatrudnienia, które nie wymagają zezwolenia sędziego-komisarza. Bo tu nie pojawia się nowa jakość, nowa myśl.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Problem polega właśnie na tym, że to postępowanie ustrojowo nie jest podzielone na jakąś pierwszą fazę. Wiadomo, o co chodzi, pani senator postuluje, żeby po ogłoszeniu upadłości, w celu wykonania czynności niecierpiących zwłoki w stosunku do masy upadłości, syndyk mógł zatrudnić inne osoby, ponieważ może się okazać, że nie ma wystarczającego personelu, który mógłby ochronić majątek. I merytorycznie ta poprawka jest do przyjęcia.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Tylko nie wiadomo, kiedy się kończy ta pierwsza faza, więc chyba lepiej byłoby wrócić do tego pomysłu uzupełnienia zdania pierwszego w ust. 3. Nie trzeba by powtarzać tej informacji o zawiadamianiu.

Co pani senator o tym myśli?

(*Senator Ewa Serocka: Pani Senator, jednak podtrzymuję swoją wersję.*)

Może pan dyrektor namówi panią senator przynajmniej do zmiany sformułowania ust. 4.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Tu nie ma identyczności, realizacja uprawnień z ust. 3 jest uzależniona od wcześniejszego preliminarza wydatków, a w przypadku, o który wnioskuje pani senator Serocka, chodzi o sytuację, kiedy preliminarza jeszcze nie ma. Bo to są czynności niecierpiące zwłoki, mówiąc krótko.

(*Senator Ewa Serocka*: Nieraz potrafi to trwać dwa miesiące.)

(*Przewodnicząca Teresa Liszcz*: Może wykreślić wyraz „w fazie”?)

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Staszak*: A może zamiast tego napisać: syndyk do czasu ustalenia preliminarza?)

Senator Zbigniew Romaszewski:

Wydaje mi się, że stwierdzenie „w pierwszej fazie” w ogóle nie jest konieczne. Można by sformułować to w ten sposób: syndyk może zatrudnić bez zezwolenia osoby potrzebne do dokonania spisu i dozoru masy upadłościowej.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Ja bym proponował, żeby napisać tak: do czasu ustalenia preliminarza wydatków syndyk może bez zezwolenia... itd. I wtedy mamy taką fazę jakby wstępną, kiedy jeszcze nie jest na majątku, nie może ustalić preliminarza.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Czyli ewentualnie poprawka otrzymałaby takie brzmienie, posłuchajmy: Syndyk może zatrudnić bez zezwolenia sędziego-komisarza osoby potrzebne do dokonania spisu oraz dozoru masy upadłości. Czy tak?

Pani senator Kurska.

Senator Anna Kurska:

Rozważmy, czy to nie stoi w sprzeczności z art. 151, który mówi wyraźnie, że sędzia-komisarz kieruje tokiem postępowania, sprawuje nadzór nad czynnościami syndyka. Dlaczego mamy uciekać od tego nadzoru sędziego-komisarza, dlaczego syndyk samowolnie ma zatrudniać te osoby?

(*Głos z sali*: To nie jest samowolnie, Pani Senator.)

Wydaje mi się, że tu jest zachowany jakiś porządek. Dlaczego więc ma być tego rodzaju wyłom?

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Pani senator ma prawo mieć wątpliwości, ale myślę, że strona rządowa przychyliła się do tego, że czasem jest pilna potrzeba dokonania tego przed preliminarzem.

(*Senator Ewa Serocka*: Tak, szczególnie w dużych jednostkach.)

Bardzo proszę.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

To prawda, co pani senator powiada o kontroli, dlatego tutaj jest mowa o zawiadomieniu sędziego-komisarza, który mógłby potem wydawać wiążące polecenia na

zasadzie ogólnych kompetencji. Ale nie jest tak, że ta zasada w ogóle nie doznaje naruszenia, bo już ust. 3 art. 178 pozwala syndykowi na zatrudnianie osób bez zezwolenia sędziego-komisarza, ale w oparciu o istniejący preliminarz wydatków, jak gdyby w ramach środków, które zapreliminował. Przecież on preliminuje te środki.

Tak więc tutaj jest wyjątek, ale on jest nieco dalej idący, bo jeszcze przed ustaleniem preliminarza syndyk może zatrudnić te osoby. I ten pomysł dlatego wydaje się roztropny, że – jak mówi pani senator – syndyk może nie móc wykonać obowiązku objęcia masy upadłości bez zatrudnienia tych osób. Czasem ta masa jest ogromna, znamy takie przypadki. Oczywiście istnieje niebezpieczeństwo nadużywania przepisu. Zawsze jest takie niebezpieczeństwo.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Dobrze, wobec tego poddaję tę poprawkę pod głosowanie. Proszę mnie poprawiać, jeżeli źle ją przytoczę. Polega ona na dodaniu do art. 178 nowego ust. 4 w brzmieniu: syndyk może do czasu sporządzenia preliminarza wydatków bez zezwolenia sędziego-komisarza zatrudnić osoby potrzebne... Potrzebne czy konieczne, żeby mocniej brzmiało?

(*Głos z sali: Potrzebne.*)

„Konieczne” to jest mocniejsze określenie tego samego. Jeżeli wyraz „potrzebne” wystarczy, niech będzie. Tak więc dalej: potrzebne do dokonania spisu oraz dozoru masy upadłości. O zatrudnieniu syndyk powiadamia sędziego-komisarza.

Takie brzmienie, Pani Senator? Tak. Ewentualnie wycyzeluje to Biuro Legislacyjne, ale taki jest sens. Dobrze.

Kto z państwa jest za poparciem tej poprawki, proszę podnieść rękę. (8)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (1)

1 senator wstrzymał się od głosu. Rekomendujemy tę poprawkę.

Szukamy dalej poprawek, które nie są naszego autorstwa. Poprawka pięćdziesiąta trzecia polega na dodaniu do art. 185 nowego ustępu.

Pani Senator, proszę uprzejmie o krótkie uzasadnienie.

Senator Ewa Serocka:

Zaproponowałam wprowadzenie tej poprawki z tej racji, że fakt ogłoszenia upadłości nie wyłącza obowiązku zwołania zgromadzenia wspólników, akcjonariuszy. Obecnie nie jest jednak jasne, nigdzie nie wynika z przepisów, kto ma finansować zwołanie tych zgromadzeń. Członkowie rady nadzorczej i zarządu również są zobowiązani do pełnienia swojej funkcji przez czas trwania postępowania upadłościowego. W przypadku konieczności poniesienia kosztów, na przykład zwołania zgromadzenia wspólników, odbycia posiedzenia rady, uczestniczenia przez upadłego w organach innych spółek w ramach innych swoich uprawnień, sędzia-komisarz jest władny określić sumę kosztów, jaka może być wydatkowana na ten cel z masy upadłości. Bez tego zapisu nie ma on takiej możliwości. Zabrakło też takiej dodatkowej informacji, że na postanowienie sędziego-komisarza przysługuje zażalenie.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Dziękuję.

Co strona rządowa sądzi na temat tej poprawki?

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Pani Przewodnicząca! Wysoka Komisjo!

Tutaj jest tylko jeden problem, zła lokalizacja przepisu. Art. 185 mówi o uprawnieniach upadłego, ale poza jego przedsiębiorstwem. Dyskutowaliśmy już, gdzie można by zamieścić tę poprawkę i wydaje nam się, że w art. 184, ponieważ w ust. 2 w tym artykule mówi się, jaki jest wpływ upadłości na funkcjonowanie samego upadłego. Tak więc tutaj byłoby w domyśle, że organy nie przestają działać w niektórych statutowych kwestiach. W związku z tym to jest uzupełnienie w art. 184 dość mieszanej materii. Jeżeli pani senator wnioskodawca będzie skłonna przesunąć tę poprawkę do art. 184, chyba będzie to bardziej racjonalne.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: A może wprowadzić art. 184a, ponieważ i tak numeracja będzie zmieniana?)

Ale wtedy artykuł zaczynałby się od kosztów. W ogóle nic nie ma o prawach, a nagle są koszty.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Czyli w ramach autopoprawki pani senator przenosi ten ust. 4 do art. 184.

(Senator Ewa Serocka: Tak, oczywiście, jeżeli pan dyrektor uważa, że tak będzie lepiej, to wyrażam zgodę na autopoprawkę, a więc ten ust. 4 będzie w art. 184.)

Innych zastrzeżeń nie ma? Nie.

Kto z państwa jest za poparciem tej poprawki, proszę podnieść rękę. (8)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Jednogłośnie rekomendujemy tę poprawkę.

I teraz kolejna poprawka, siedemdziesiąta siódma. To jest moja poprawka, inspirowana przez jednego z profesorów, dosyć specjalistyczna, nie mam absolutnego przekonania, że ona jest konieczna, ale chciałabym, żebyśmy się nad tym zastanowili. Gdybym jej nie zgłosiła, nie byłoby szans na zastanowienie się. Przede wszystkim chciałabym usłyszeć stanowisko strony rządowej.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Staszak: Popieramy tę poprawkę, Pani Przewodnicząca.)

Mnie się też wydaje, że ona jest potrzebna, ale nie jestem takim znawcą.

(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Mogę wyjaśnić państwu senatorom, dlaczego ona jest potrzebna.)

Tak, bardzo proszę.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Chodzi po prostu o to, żeby umożliwić legalne wobec świata zewnętrznego układy dotyczące struktury kapitałowej upadłego. Kiedy w wyniku zawarcia układu

następują zmiany wewnętrzne, trudno znaleźć w kodeksie spółek handlowych przepisy, które by obligowały do przekazania tego do publicznej wiadomości w drodze rejestracji w Krajowym Rejestrze Sądowym. I ta poprawka uzupełnia ten niedostatek. Oczywiście do tego samego można dochodzić drogą wykładni prawa, ale lepiej powiedzieć to wyraźnie.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Umocnił mnie pan dyrektor w przekonaniu, że warto było zgłosić tę poprawkę i że należy ją poprzeć.

(Głos z sali: Teraz to będzie bardziej transparentne.)

Kto z państwa jest za poparciem tej poprawki, proszę podnieść rękę. (8)

Jednogłośnie za. Dziękuję bardzo.

Kolejna poprawka, osiemdziesiąta piąta, senatorów Bieli i Szafranca.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Adam Biela:

W tej poprawce chodzi o danie możliwości pracownikom, którzy zdecydowali się na jakiś wysiłek organizacji spółki w sytuacji upadłości, żeby nabyć albo całą masę upadłościową, co byłoby możliwe w przypadku małych podmiotów, albo też jakąś wyodrębnioną część masy upadłościowej, która umożliwiałaby prowadzenie działalności gospodarczej. Byłaby to jakaś szansa na uratowanie miejsc pracy, może właśnie poprzez restrukturyzację, na drodze postępowania upadłościowego. Tak więc ta poprawka ma na celu w jakimś stopniu zapobieganie bezrobociu.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Dziękuję bardzo.

Co strona rządowa na temat tej szlachetnej intencji?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Staszak:

Doskonale rozumiemy szlachetność intencji pana senatora, ale niestety, klóciłoby się to z celem postępowania upadłościowego. Bo musimy brać pod uwagę to, że w postępowaniu upadłościowym chodzi o to, aby masa upadłości została sprzedana jak najdrożej, powiedzmy to sobie szczerze, zbyta jak najdrożej po to, żeby wszyscy wierzyciele upadłego mogli w maksymalnym stopniu zaspokoić swoje roszczenia. Ust. 2 właściwie wyklucza możliwość przetargu, a syndykowi pozwala, a właściwie wręcz nakazuje przedstawić spółce pracowniczej ofertę sprzedaży. I dlatego mogłaby zaistnieć bardzo niekorzystna sytuacja, bo cena mogłaby być znacznie niższa niż ta, którą można by uzyskać na drodze normalnej upadłości. I szczerze mówiąc, nie bardzo...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Drogą przetargu, no tak, ale drogą przetargu moglibyśmy uzyskać znacznie większą cenę. Innymi słowy, tego typu poprawka krzywdziłaby wierzycieli upadłego. Tak więc przykro mi, mimo szlachetności intencji, którą rozumiemy, niestety nie możemy poprzeć tej poprawki.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Czy ktoś z państwa chciałby się jeszcze wypowiedzieć w sprawie tej poprawki?
Pan senator Biela, proszę bardzo.

Senator Adam Biela:

W ramach dyskusji z państwem chciałbym zwrócić uwagę na to, że co najwyżej nastąpiłoby opóźnienie tego postępowania, odroczenie o miesiąc czy dwa. Z tego zapisu wynika, że jest określony termin i dopiero po jego bezskutecznym upływie można wszcząć normalną procedurę przetargową. Jest to jakaś ostatnia szansa. Wydaje mi się, że jeśli masa upadłościowa jest podzielona, a często tak się zdarza, to naturalne byłoby to, że pracownicy obejmują część tej masy upadłościowej. Przecież niewiele czasu by to kosztowało, a dawałoby pracownikom jakąś tam szansę. Ponadto, jeśli policzy się straty, jakie powstaną z powodu upadłości zakładu, związane z utratą miejsc pracy, z wpływami do budżetu państwa, to okaże się, że będą one o wiele większe niż ewentualne korzyści ze sprzedaży tej masy upadłościowej.

Proszę państwa, żeby nie być gołosłownym, trochę się przygotowałem do tej poprawki, mam ze sobą dane prezesa Głównego Urzędu Statystycznego. Może państwo zechcą posłuchać, one są alarmujące. Otóż w roku 2001 wydaliśmy z budżetu państwa na bezrobocie ogółem 9 miliardów 3 miliony zł, w roku 2002, bez grudnia, wydaliśmy już 9 miliardów 800 milionów zł na ten cel. To jest taki koszt. Zaleciłem również przeprowadzenie symulacji, ile byśmy uzyskali wpływów do budżetu państwa, gdyby ci ludzie byli zatrudnieni, licząc tylko ich średnioroczne zarobki. Przedstawię teraz te kwoty. Wpływy na ZUS w 2001 r. wynosiły 12 miliardów zł, natomiast około 10 miliardów zł byłyby to dochody z podatku dochodowego od osób fizycznych.

Proszę państwa, rozumiem, że szybko można sprzedać masę upadłościową, to mamy. Ta propozycja byłaby czymś trochę innym. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Panie Senatorze, jeżeli nie spółka pracownicza, lecz inny inwestor kupi całe przedsiębiorstwo albo zorganizowaną część, to też jest szansa, że dalej będzie prowadzona ta działalność. Ale przykład ożarowskiego zakładu produkującego kable świadczy o tym, że coraz częściej tak nie jest.

Pani senator Koszada, bardzo proszę.

Senator Aleksandra Koszada:

Pani Przewodnicząca, myślę, że to jest dosyć istotna kwestia. Może trzeba zaproponować jakieś inne sformułowanie, ale sprawa jest bardzo zasadna. Jeżeli jest nabywca i zakład będzie funkcjonował, to wszystko jest w porządku. W większości przypadków jednak zakłady są rozsprzedawane za drobne. Myśmy wprawdzie już ujęli w poprawkach mobilizację syndyków do utrzymywania produkcji, ale myślę, że można tu wprowadzić pewne zapisy obejmujące cenę sprzedaży i warunki zbycia określone przez sędziego-komisarza. W tym mogłaby się zawierać kwestia wierzycieli. Sądzę, że to jest dosyć istotny pomysł, bo z własnego doświadczenia wiem, że upadłe zakłady,

elementy tych zakładów są wysprzedawane po cenie złomu, jak podpowiada mi pan senator Gierek. Dziękuję.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Romaszewski, proszę uprzejmie.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Muszę powiedzieć, że nie do końca podzielam obawy pana ministra, że jeśli nie będzie tego artykułu, lepiej będzie można spłacać te wierzytelności. Do tej pory praktyka była wręcz odwrotna, to znaczy spółce pracowniczej odmawiano, kiedy chciała dokonać zakupu, a potem albo sprzedawano zakład dużo taniej, na części, albo się rozpadał, albo usiłowano tak wyżyłować cenę, że po prostu nie dawało się kupić i oczywiście ktoś, kto był nastawiony zdecydowanie na zysk, po prostu do tego interesu nie wchodził. Całkowicie czym innym jest sprzedaż zakładu pracownikom, którzy pracowali tam całe życie. Tak było w Płocku, w Wałbrzychu, we Wrocławiu. Znam wiele takich przykładów i muszę powiedzieć, że to były niezwykle oburzające przypadki. Tak więc stworzenie możliwości pierwokupu przez spółkę pracowniczą byłoby, w moim przekonaniu, bardzo celowe. Do tej pory spółki pracownicze nie uzyskały od państwa żadnego poparcia.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

A może strona rządowa zmieni swoje stanowisko pod wpływem tych mocnych argumentów społecznych.

Proszę bardzo.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Pan senator Romaszewski mówi, jak było dotychczas. Pod rządem obecnego prawa upadłościowego nie ma priorytetu sprzedaży przedsiębiorstwa jako całości lub jego zorganizowanej części produkcyjnej. Oczywiście syndyk oceniał – czy słusznie, to jest zagadnienie indywidualne, ale miał obowiązek najpierw ocenić – czy więcej uzyska, sprzedając przedsiębiorstwo na części, mówiąc krótko, czy wówczas, gdy znajdzie nabywcę całości. I rzeczywiście, mogło tak być, że nie przystępował do sprzedaży przedsiębiorstwa jako całości, i było to legalne działanie syndyka. W tym prawie upadłościowym, które niebawem, mam wrażenie, wejdzie w życie, syndyk ma obowiązek najpierw oferować przedsiębiorstwo lub jego zorganizowane części do sprzedaży, a więc już nie może mówić: finansowo lepiej się opłaci sprzedać na części. To po pierwsze.

Po drugie, występuje sekwencyjność sprzedawania majątku upadłego. Zgodnie z art. 316 każdy, kto jest zainteresowany utrzymaniem produkcji, może dzierżawić przedsiębiorstwo upadłego albo jego samodzielnią część. I wówczas ma on bezwzględne prawo pierwokupu, czy to w systemie przetargowym, czy w razie sprzedaży z wolnej ręki.

Następna sekwencja sprzedaży polega na tym, że jeśli nie ma uprawnionego z prawa pierwokupu, to oczywiście jest sprzedaż przetargowa z wolnej ręki, z tym że zgodę na to musi wyrazić rada wierzycieli, która decyduje jak sprzedać, to znaczy określa warunki. Tak więc w tym wypadku decyduje nie sąd, nie sędzia-komisarz, lecz rada wierzycieli. To jest upodmiotowienie rady wierzycieli. I dopiero, jeżeli rada wierzycieli nie wyraża zgody na sprzedaż z wolnej ręki i przetargi nie dochodzą do skutku, jest sędziowska wolna ręka, czyli syndyk uzyskuje prawo sprzedaży z wolnej ręki. I jeśli ten mechanizm ma być przyjęty, to musi być wpasowany w odpowiedni moment postępowania upadłościowego.

Dlatego chciałbym sformułować pytanie do pana posła...

(Głos z sali: Senatora.)

Przepraszam, do pana senatora Bieli. Przepraszam, ale pamiętam, gdy pan senator był posłem, dlatego czasem mi się myli.

Otóż, czy to miałyby być takie prawo, które by wyprzedzało wszystkie te sekwencje, jednym słowem nawet przypadek, kiedy zgodnie z art. 316 przysługuje prawo pierwokupu? Czy byłby drugi uprawniony, niezależnie od prawa pierwokupu? Bo tu nastąpiłaby pewna kolizja, jeśli chodzi o zamiar projektodawcy tego przepisu. I wreszcie, z poprawki do art. 323 mogłoby wynikać, że chodzi tu o wybór oferenta za zgodą rady wierzycieli dopiero wtedy, kiedy rada wierzycieli wyraża zgodę na sprzedaż z wolnej ręki. Bo inaczej to my rozsadzamy pewien system uprawnień rady wierzycieli.

Nie chodzi o to, żeby nie upodmiotowić załogi, lecz o to, czy nie ma w tym wady systemowej. Na sprzedaż bowiem z wolnej ręki zawsze musi być zgoda rady wierzycieli, jeżeli taka sprzedaż ma konkurować ze sprzedażą przetargową, albo ją wyprzedzić, a tu wchodzi normatywny obowiązek, czyli rada wierzycieli nie ma nic do powiedzenia. I dlatego raczej łatwiej byłoby się zgodzić z tym, że jeżeli rada wierzycieli wyraziła zgodę na sprzedaż z wolnej ręki, to na warunkach określonych w tej zgodzie pierwszeństwo nabycia ma spółka pracownicza. To byłoby zgodne z filozofią prawa upadłościowego, a jednocześnie dawałoby przywilej spółce pracowniczej, jeżeli ona oczywiście jest w stanie podołać warunkom cenowym, bo to jest podstawowa sprawa.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Dziękuję.

Po tej części dyskusji mam wrażenie, że pan senator proponuje złą lokalizację dla tej poprawki. Raczej powinna być ona po art. 316, jakoś nawiązywać do tego artykułu, do umowy dzierżawy. Bo przecież spółka mogłaby mieć pierwszeństwo, żeby wziąć przedsiębiorstwo w dzierżawę.

To co, spróbujemy wprowadzić jakąś autopoprawkę?

Senator Adam Biela:

Nie było moją intencją rozsadzanie istniejącego systemu, a więc skoro to jest niewłaściwa lokalizacja, nie najbardziej trafna, to w ramach autopoprawki sugerowałbym...

Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:

Trochę się skrzyżowały nasze sugestie, bo pani przewodnicząca powiedziała, że jeżeli to prawo miałyby wyprzedzać wszystkie kroki w sprzedaży przedsiębiorstwa, to

poprawka powinna być po art. 316. Jeżeli chodziłoby o wykonanie tego tylko w przypadku wyrażenia zgody przez radę wierzycieli na sprzedaż z wolnej ręki, to lokalizacja tej poprawki jest bardzo dobra. Zbędny jest przepis końcowy, mówiący o sprzedaży w drodze przetargu. Jeśli bowiem jest zgoda na sprzedaż z wolnej ręki, ale nie dojdzie ona do skutku, to oczywiście wracamy do przetargu i o tym nie trzeba mówić. Tylko wtedy w art. 323a należałoby wyraźnie sprecyzować, że chodzi o sytuację, w której rada wierzycieli wyraziła zgodę na sprzedaż przedsiębiorstwa lub jego części z wolnej ręki.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Myślę, że intencją tego zapisu było wyprzedzenie tych kroków, o których pan dyrektor powiedział, jeśli chodzi o lokalizację poprawki po art. 316.)

Jeżeli taka jest intencja zawarta w propozycji pana senatora Bieli, to wtedy mamy do czynienia z takim pęknięciem systemu. Bo to jest sprzedaż z wolnej ręki bez zgody rady wierzycieli i bez określenia przez nią warunków.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Ale z woli ustawodawcy, który to dopuszcza.)

Z woli ustawodawcy, oczywiście, a więc to jest problem wyboru. Jeśli pan senator Biela zechce, to...

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Wydaje mi się, że byłoby sensowne dopuścić także pierwszeństwo dzierżawy, żeby ta spółka mogła się sprawdzić zanim przejmie na własność to przedsiębiorstwo.

Pan senator Romaszewski, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Chciałbym zauważyć, że w sytuacji, w której się znajdujemy, a przecież stoimy przed problemem zwalczania bezrobocia, dzięki takiemu zapisowi można by uruchomić pewien mechanizm, umożliwiający ludziom, którzy mają zostać bezrobotni, podejmowanie jakichś działań. Obecnie oni mogą tylko wychodzić na drogę, więcej nic nie mogą zrobić. A przecież mogliby zawiązać spółkę, postarać się o jakieś kredyty. Tak więc wydaje mi się, że to jest bardzo istotny argument za wprowadzeniem możliwości dzierżawy.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Pani senator Serocka, proszę bardzo.

Senator Ewa Serocka:

Nie możemy jednak abstrahować od rady wierzycieli. W tym momencie wierzyciele są jakby w lepszej sytuacji, bowiem ta ustawa daje w razie ogłoszenia upadłości większe uprawnienia wierzycielom, zabierając dłużnikowi jego dotychczasowe uprawnienia. Tak więc cała ustawa idzie w kierunku nadania większych uprawnień wierzycielom. Nie możemy im tego zabierać, bo to jest podstawowa zasada całego prawa upadłościowego.

I dlatego propozycja pana senatora Bieli, polegająca na tym, że to ma się znaleźć w artykule, o którym mówiliśmy, jest najszlachetniejsza. Wydaje mi się, że ten art. 323a byłby najwłaściwszy, żeby dać szansę pracownikom, którzy posiadają większość udziałów. Ale za

zgoda rady wierzycieli, bo nie możemy zniszczyć tej zasady. Wprowadzając art. 316 likwidujemy zasadę, że wierzyciele mają większe prawa po ogłoszeniu upadłości. Dziękuję.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Pracownicy też są wierzycielami skądinąd, oczywiście nie tymi najważniejszymi.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Spółka nie, ale w przeważającej części może się składać z pracowników.

Rozumiem, że pan senator jest gotów poprzestać na art. 323, na tej dotychczasowej lokalizacji, tak?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pańska idea spotkała się tutaj ze zrozumieniem i sporym poparciem. Chodzi o to, żeby poddać ją pod głosowanie w formie takiej poprawki, która będzie miała jak największe szanse zostać przyjęta.

Pani senator Kurska, proszę bardzo.

Senator Anna Kurska:

Chciałabym poprzeć poprawkę pana senatora Bieli. Uważam, że nie możemy zająć takiego bardzo surowego stanowiska, powinniśmy być bardziej elastyczni, bo wierzyciele zawsze mają jakieś wierzytelności, a ludzi, którzy znajdują się na bruku, należy chronić i bronić. I dlatego uważam, że wspólnymi siłami jesteśmy w stanie wykombinować coś właściwego.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Dziękuję.

Posuwajmy się do przodu. Czyli zostaje ta lokalizacja. Spróbujmy poprawić, co się da.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Staszak:

Cieszę się, że wszystko zmierza do tego, jak rozumiem, żeby był art. 323a, nazwijmy to umownie, wszyscy wiemy, o co chodzi. I chociaż to nie ma większego znaczenia merytorycznego, proszę jednak, żebyście państwo tak nie fetyszyzowali tego. Bo co tak naprawdę mówimy? Mówimy, że jeśli spółka pracownicza będzie miała odpowiednią ilość pieniędzy, to będzie mogła zostać właścicielem przedsiębiorstwa, prawda? A ja się obawiam, że co prawda przepis będzie pięknie brzmiał, ale spółki pracownicze nie będą miały pieniędzy. I podejrzewam, że to jest największy problem. Oczywiście ta uwaga nie ma znaczenia merytorycznego, lecz raczej publicystyczne.

Bardzo proszę, żeby pozostawić to w art. 323. Rozumiem, że teraz jest nawet zgoda pana senatora wnioskodawcy. Bo chcę zwrócić uwagę na to, że umieszczenie tego zapisu w art. 316 nie rozwiązuje problemu, ponieważ możemy mieć ciągle co najmniej dwa podmioty: spółkę pracowniczą i innego dzierżawcę.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Tak, ale wtedy można by zmodyfikować to i przyjmując, że pierwszeństwo ma dzierżawa.)

Na pewno znacznie bliższe niełamaniu tego całego systemu prawa upadłościowego byłoby umieszczenie tego przepisu w art. 323.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Autor poprawki i jej zwolennicy już się pogodzili z tym, że to jest art. 323. Pan dyrektor sugerował, że niepotrzebny jest ust. 3.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Tak, proponuję ewentualną modyfikację tej poprawki. Mianowicie proszę posłuchać, czy to odpowiada intencjom: jeżeli rada wierzycieli wyraziła zgodę, o której mowa w art. 323, i dalej jak w ust. 1 propozycji pana senatora.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Z zastrzeżeniem: jeżeli, tak?)

Tak, bo to wyjaśnia, w którym momencie wchodzi... Tak więc ust. 2 otrzymałby następujące brzmienie: Syndyk w pierwszej kolejności składa ofertę sprzedaży spółce pracowniczej, o której mowa w ust. 1. I dalej już nie trzeba mówić o warunkach, bo one są określone w uchwale rady wierzycieli. Nie określałbym żadnego terminu, bo przecież jest oczywiste, że terminy będą wynikały z uchwały rady wierzycieli, która nie daje globalnego zezwolenia. A jeśli da, to jest jej wola. Dodam jeszcze, że rada wierzycieli będzie wspomagana przez tychże pracowników, którzy są wierzycielami. Mogą oni wpływać na decyzje rady wierzycieli.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Posuwajmy się do przodu.)

(Głos z sali: Skreślamy cały ust. 3?)

On jest zbyteczny, bo w tej sytuacji nadal obowiązuje zgoda na sprzedaż z wolnej ręki, tylko się poszukuje innego nabywcy.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Dobrze, posuwajmy się do przodu.

Rozumiem, że pan senator przyjmuje takie autopoprawki. W ust. 1 dotychczasowy tekst jest poprzedzony wyrazami: jeżeli rada wierzycieli wyrazi zgodę, o której mowa w art. 323... *(Rozmowy na sali)*

Proszę państwa, zrobił się bałagan, pozwólcie, że jednak będę prowadzić to posiedzenie.

Mamy zmodyfikowany ust. 1. W ust. 2 po wyrazach „ust. 1” stawiamy kropkę, wykreślając tekst od wyrazu „obejmującą”. I skreślamy ust. 3. Czyli za zgodą autora jest taka okrojona ta autopoprawka.

Kto z państwa jest za poparciem tej okrojonej poprawki senatorów Bieli i Szafranca, proszę podnieść rękę. (9)

Poprawka została poparta jednogłośnie.

Gratulujemy, Panie Senatorze, i dziękujemy za pomoc stronie rządowej.

(Senator Adam Biela: Dziękuję bardzo.)

Kolejna poprawka, sto ósma, tak? Ona jest konkurencyjna dla poprawki sto dziewiątej. Poprawka sto ósma dotyczy art. 425 ust. 4. Senator Markowski próbuje wprowadzić nowy tekst w miejsce skreślonego ust. 4.

Proszę bardzo, Pani Senator

Senator Ewa Serocka:

Pani Senator, może powiem na temat poprawki sto ósmej. Na poprzednim posiedzeniu komisji przegłosowaliśmy skreślenie w całości ust. 4 i w związku z tym zaproponowałam, aby w miejsce tego zapisu... bo odeszliśmy od składu sędziów...

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Nie odeszliśmy, tylko to jest załatwione wcześniej, w art. 18)

Tak jest, dlatego skreśliliśmy ten ustęp, ale zamiast skreślenia ja proponuję wprowadzenie nowego ust. 4 w brzmieniu: o ogłoszeniu upadłości orzeka sąd najpóźniej w terminie miesiąca od otrzymania wniosku. To jest potrzebne, bo nie ma podanego terminu, kiedy sąd ma ogłosić upadłość, nigdzie tego nie znalazłam.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Nie ma, bo i tak to będzie termin instrukcyjny. Wszystkie terminy dla sądu są instrukcyjne de facto, ale może to będzie mobilizujące.

Proszę bardzo, Panie Dyrektorze.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Z tych trzech poprawek pierwsza nie uwzględnia tego terminu, a gdybyśmy zgodzili się na jego umieszczenie, to najlepiej jest sformułowana poprawka pani senator Serockiej. Jest przepis ogólny, który określa powszechny termin, dwumiesięczny, ale on jest niezgodny z obecnym standardem upadłości, wymuszonym przez prawo Unii Europejskiej. Tak więc trzeba zgodzić z wnioskodawcami. Obawiam się, że zaniechanie skrócenia terminu w przypadku upadłości banku do jednego miesiąca mogłoby narazić nas na zarzut, że mamy przepisy niezgodne w tym zakresie z prawem Unii Europejskiej. Zatem przyjęcie poprawki sto ósmej załatwia poprawkę senatora Markowskiego, sto dziewiątą, i nie powoduje konfliktu z podwójnym ustanawianiem zawodowego składu sędziów.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Ale do długości terminu państwo nie mają zastrzeżenia?)

Tak, bo to jest termin unijny, on jest określony w dyrektywach dotyczących ochrony wkładów bankowych.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Dobrze, wobec tego poddam pod głosowanie poprawkę sto ósmą, a jej przyjęcie oznacza, że nie rekomendujemy poprawek sto siódmej i sto dziewiątej.

Kto z państwa jest za poparciem tej poprawki, proszę podnieść rękę. (6)

Kto jest przeciw? (1)

Kto się wstrzymał od głosu? (1)

Przy jednym głosie przeciwnym i jednym wstrzymującym udzielamy rekomendacji poprawce sto ósmej. Konsekwencją jest odmówienie rekomendacji poprawkom sto siódmej i sto dziewiątej.

Teraz poprawka sto dziesiąta, też dotycząca postępowania odrębnego w sprawie upadłości banków.

Nie ma pana senatora Markowskiego. A co sądzi strona rządowa na temat tej poprawki?

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Mamy pewien kłopot, bo nie zdążyliśmy tej poprawki, zgłoszonej dzisiaj, skonsultować z Radą Banków Polskich i Narodowym Bankiem Polskim...

(Głos z sali: Ona była skonsultowana przez pana senatora.)

...ale wydaje się, że jest ona poprawna, dlatego że zmierza do ograniczenia zakresu zaspokajania poza zgłoszeniem do funduszu masy upadłości tylko do wkładów obligatoryjnych w tym zakresie ze względu na zobowiązania międzynarodowe, to znaczy do takich, które podlegają szczególnej ochronie. A te, które podlegają szczególnej ochronie, są wymienione w ustawie o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym. To są gwarantowane wkłady bankowe.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Czy Biuro Legislacyjne chciałoby się wypowiedzieć w tej sprawie?

(Główny Secjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Roman Kapeliński: Niestety nie zdążyłem zajrzeć do ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym.)

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Możemy zawierzyć, że tak jest, bo zdążyłem to sprawdzić.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Ta poprawka chyba była inspirowana przez banki.)

Źródłem tej poprawki jest chyba inspiracja przedstawicieli Narodowego Banku Polskiego.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Pani senator Serocka, proszę bardzo.

(Senator Ewa Serocka: Pan senator Markowski, przekazując mi tę poprawkę, oświadczył, że uzgodnił ją z bankami.)

Czyli możemy zaufać bankom i senatorowi Markowskiemu, że jest to w porządku i udzielić rekomendacji?

(Głos z sali: Tak.)

Kto z państwa jest za poparciem tej poprawki, proszę podnieść rękę. (9)

Dziękuję bardzo.

Teraz poprawka sto jedenasta, do art. 433.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Mam kłopot, dlatego że w ogóle nie zauważyłem tej poprawki, przyznam, że dopiero teraz ją dostrzegam. Zastanawiam się, dlaczego nadzorca sądowy miałby być zastąpiony zarządcą sądowym.

Przepraszam, Pani Przewodnicząca, jeżeli pani pozwoli...

(*Przewodnicząca Teresa Liszcz*: Tak, musimy się zastanowić, czy to jest uzasadnione.)

...od razu zastanowię się, czy to jest poprawne. Tak, to jest poprawne, dlatego że zgodnie z art. 428 organem upadłościowym jest zarządca. W art. 433 nie było zgodności nomenklatury.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Wobec tego, kto jest za poparciem poprawki sto jedenastej, proszę podnieść rękę. (9) Jednogłośnie rekomendujemy tę poprawkę.

Poprawka sto dwunasta. W art. 438 dodaje się nowy ust. 3. Z tytułu rachunków bankowych czy z tytułu prowadzenia rachunków bankowych? Zwrot „należności z tytułu rachunków bankowych” źle brzmi.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Czy mógłby mi ktoś wyjaśnić, co to są należności z tytułu rachunków bankowych, bo mam wątpliwości?

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Ten ustęp powinien brzmieć „wierzytelności z tytułu rachunków bankowych”, bez wyrazu „przypadające”. Nie ma senatora wnioskodawcy, który mógłby wprowadzić autopoprawkę.

(*Senator Ewa Serocka*: Mogę to przejąć.)

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Właśnie nie wiem, bo autorem jest tylko senator Markowski. Jeśli zgłosił poprawkę, to powinien być...

(*Głos z sali*: On jest w tej chwili na posiedzeniu innej komisji.)

Wobec tego może go poprosimy na chwilę, żeby to się *lege artis* odbyło. Szkoda by było zaprzepaścić poprawkę z powodów legislacyjnych.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Poprawniej byłoby: wierzytelności z tytułu rachunków bankowych, bo w art. 438 ust. 2 mówi się o należnościach. To nie są wierzytelności wobec upadłego, one powstały w związku z zaspokojeniem przez Bankowy Fundusz Gwarancyjny części wierzytelności z rachunków bankowych.

(*Głos z sali:* To są jakieś inne wierzytelności, które prawdopodobnie wpłynęły na rachunki, nawet z ZUS, i one nie mogą być...)

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Co to są wierzytelności z tytułu rachunków? Nie rozumiem tego.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Pani Przewodnicząca! Wysoka Komisjo!

Bank upadający ma zobowiązania wobec swoich wierzycieli posiadaczy rachunków bankowych. Te wierzytelności nie są zaspokajane jako wierzytelności w masie upadłości, lecz jest odrębny tryb ich zaspokajania. Przede wszystkim, nie są zgłaszane do upadłości na listę wierzycieli, bo nie sposób byłoby przeprowadzić upadłość banku. Mogą być tysiące, dziesiątki tysięcy rachunków bankowych i po prostu postępuje się tak jak to robi syndyk, którym zresztą jest inny bank, czyli przejmuje te rachunki bankowe i zaspokaja wierzytelności z pieniędzy, które są w banku na ten cel, albo przekazuje je do Bankowego Funduszu Gwarancyjnego. I to jest tryb zaspokajania wierzytelności z rachunków bankowych, jakie prowadził bank upadły. Zagadnienie jest znane z prowadzonych upadłości jednej...

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Dobrze, zostawmy tę poprawkę, może zajdzie się jej autor, a teraz przejdźmy do następnych poprawek.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:* Nie, tylko powstaje należność tego bankowego funduszu.)

Teraz poprawka sto dwudziesta piąta, która jest w opozycji do naszej poprawki, sto dwudziestej czwartej. Chodzi o art. 491.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie, ponownie rozpatrujemy wszystkie poprawki, które są w zestawieniu.

To jest konkurencyjna poprawka. W art. 491 ust. 1 skreśla się wyrazy „wpisanych do Krajowego Rejestru Sądowego”. Chodzi o to, żeby stosować to do wszystkich przedsiębiorców. To jest bardzo istotna zmiana z zakresu podmiotowego.

Co na to strona rządowa?

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Te poprawki bynajmniej się nie wykluczają, dlatego że w poprawce sto dwudziestej piątej chodzi o usunięcie kryterium wykluczającego, a w poprawce sto dwudziestej czwartej, przez nadanie jej nowego brzmienia – o usunięcie zozów.

(*Przewodnicząca Teresa Liszcz:* Tak, one się uzupełniają.)

One się uzupełniają, mogą być łączne. To tyle co do technologii. Co do zasady, Wysoka Komisjo, trzeba się zastanowić, i o tym wspominał pan senator Biela, czy istnieje

możliwość i potrzeba realizowania postępowania naprawczego w stosunku do tych przedsiębiorców, których byt jest kształtowany przez ewidencję działalności gospodarczej, czyli chodzi o tak zwanych jednoosobowych przedsiębiorców. To wcale nie znaczy, że oni są mali, bo mogą być duzi, jak były senator Gawronik, który był wielkim przedsiębiorcą, choć indywidualnym i był w ewidencji, a nie w Krajowym Rejestrze Sądowym.

Dlaczego tylko przedsiębiorcy rejestrowani w Krajowym Rejestrze Sądowym? Otóż oni mają przede wszystkim obowiązek bilansowy, muszą prowadzić pełną rachunkowość zgodnie z ustawą dotyczącą rachunkowości. I w związku z tym mają zewnętrzny wyraz swojego standingu, można skontrolować, czy ich teza o zbliżaniu się do upadłości jest prawidłowa. Nie prowadząc rachunkowości, lecz uproszczone formy księgowe, nie daje się wglądu do tej sytuacji. Wobec tego w tym wypadku wyłącznie własne przekonanie byłoby podstawą do tego, żeby rozpocząć to postępowanie.

Ponadto jednoosobowy przedsiębiorca nie wydziela ze swojego całego majątku osobistego majątku na prowadzenie działalności gospodarczej, nie ma takiego podziału, a więc w całości odpowiada swoim majątkiem osobistym. I teraz, jeśli z powodu kryzysu gospodarczego grozi mu upadłość, nie da się tego ocenić bez wnikania w jego osobisty majątek. Tak więc on musi pokazać swój osobisty majątek. Bardzo często to będzie wspólny majątek małżeński i wtedy w zgłoszeniu do postępowania naprawczego należałoby wykazać majątek osobisty, rodzinny itd., i zaproponować restrukturyzację majątku osobistego. Otóż to wydaje się, że to kryterium Krajowego Rejestru Sądowego, które przyjęliśmy kiedyś w projekcie rządowym, a potem w Sejmie, nie jest przypadkowe, lecz głęboko przemyślane.

I wreszcie ostatnia sprawa. Jednoosobowy przedsiębiorca może skorzystać z układowej upadłości. Nawet jeżeli ma upadłość likwidacyjną, to korzysta ze specjalnego przywileju, którego nie ma zorganizowany przedsiębiorca, to znaczy osoba prawna albo jednostka organizacyjna niemająca osobowości prawnej. Otóż korzysta z prawa oddłużenia. Mimo że po upadłości długi zostały, sąd może go oddłużyć, żeby mu pozwolić żyć. Takiego przywileju nie mają inni przedsiębiorcy. To jest ta relewancja: nie ma dla ciebie postępowania naprawczego, bo i tak nie jest możliwa restrukturyzacja twoich zobowiązań wraz z majątkiem, ale dostajesz inną premię. Jeżeli przejdiesz „żywy” – a to jest jedyny przykład przedsiębiorcy, który w zasadzie nie jest unicestwiany w postępowaniu upadłościowym – to my cię jeszcze oddłużamy, żebyś mógł żyć normalnie jak człowiek, może nie jak przedsiębiorca, ale jak człowiek.

Mamy w Polsce trzy miliony przedsiębiorców, w tym dwa miliony dwieście tysięcy ma małe stragany, świadczy drobne usługi. Gdyby do nich adresować tę normę o postępowaniu naprawczym, to obawiam się, że stosunki płatnicze w Polsce stanęłyby w miejscu. Bo te wnioski naprawcze zgłaszano by bez roztropnego przemyślenia, tylko po to, żeby sobie ulżyć w ciężkiej doli przedsiębiorcy.

Przedsiębiorca rejestrowy, zgłaszając postępowanie naprawcze, podejmuje bardzo desperacką decyzję. Bo on co robi? Publicznie oświadcza, że jest zagrożony upadłością, a więc odstręcza od siebie klientów.

I dlatego nie mogę poprzeć tej poprawki, rozciągałaby ona to postępowanie naprawcze na wszystkich.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Dziękuję.

Czy pan senator podtrzymuje tę poprawkę?

Senator Adam Biela:

Nie, po tych wyjaśnieniach jest uzasadnione, żeby wycofać tę poprawkę.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Jednak opłaciły nam się te wyjaśnienia, jak zwykle bardzo dokładne i przekonujące. Czyli poprawka sto dwudziesta piąta jest wycofana. Nie głosowaliśmy nad poprawką sto dwudziestą czwartą.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Roman Kapeliński:**

Jedna uwaga. Rozumiem, że pan senator Biela jest jakby przedstawicielem wnioskodawców zarówno w sprawie wycofania tej poprawki, jak w przypadku wcześniejszych autopoprawek.

(Senator Adam Biela: Prawdę mówiąc, mogę tylko wyrazić swoje zdanie.)

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Czyli nie może pan wycofać tej poprawki ze względu na współautora. Dobrze, to głosujemy.

Kto z państwa jest za rekomendacją dla poprawki sto dwudziestej piątej, z której wycofał się jeden autor? (0)

Kto jest przeciw rekomendacji? (9)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Dziękuję. Czyli nie rekomendujemy tej poprawki.

Teraz musimy przegłosować własną poprawkę, bo nie poddaliśmy jej pod głosowanie.

Kto jest za poparciem naszej własnej poprawki, sto dwudziestej czwartej, proszę podnieść rękę. (9)

Dziękuję.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, senator Szafraniec może ją jeszcze wycofać na posiedzeniu plenarnym.

Teraz poprawka sto dwudziesta dziewiąta. To jest ta moja poprawka zapowiadana wcześniej, dotycząca wprowadzenia kontroli sądu nad wszczęciem postępowania naprawczego. Ta poprawka polega na tym, że w krótkim terminie – dostosowałam się do sugestii strony rządowej – czternastu dni od złożenia oświadczenia, sąd mógłby zakazać wszczęcia takiego postępowania. Być może ta poprawka będzie wymagała jakiegoś przepracowania, wprowadzenia autopoprawki. Chętnie bym usłyszała, jakie zdanie ma na ten temat strona rządowa.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Staszak:

Pani Przewodnicząca, pozostawiamy tę poprawkę do uznania komisji. Były silne argumenty, które pani senator już przedstawiła.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Jeżeli jest taka milcząca aprobata, jak rozumiem, to może pomożecie państwo w udoskonaleniu tej poprawki? Przyznam się, że pisałam ją trochę na kolanie, a chociaż pan dyrektor zapowiadał, że razem coś wymyślimy, potem okazało się, że razem nie myśleliśmy i właściwie powtórzyłam tę poprawkę, uzupełniając zmianą do art. 494, dotyczącą ogłoszenia. I zwłaszcza ta część jest robiona na kolanie, bo pierwsza nie. Tak więc, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom ministerstwa, skróciłam termin z trzydziestu do czternastu dni.

Proszę bardzo, Panie Dyrektorze.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Pani Przewodnicząca, oceniając redakcję tej poprawki stwierdzam, że nie budzi ona moich wątpliwości od strony ujęcia legislacyjnego. Ona zmienia model postępowania naprawczego w ten sposób, że wprowadza uprzednią kontrolę sądu. Ta poprawka wpisuje się w to, co już zostało przyjęte przez komisję, gdy wprowadzono kryteria niedopuszczalności postępowania naprawczego. Jeżeli jednak niedopuszczalność postępowania naprawczego wynika z przepisów prawa i nie ma nikogo, kto mógłby to skontrolować i faktycznie nie dopuścić do toczenia się tego postępowania, to oczywiście jest to tylko deklaracja, norma bez sankcji. Są takie normy, ale ona dopiero na koniec skutkowałaby...

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Przy układzie.)

Gdyby doszło do układu, to tak naprawdę, mimo że ktoś nie powinien był wystąpić z takim postępowaniem, ale doprowadził do układu z wierzycielami, trudno go karczyć za to, że przekonał wierzycieli. I nie można mu odmawiać układu tylko dlatego, że on nie powinien był z takim postępowaniem w ogóle wystąpić. Tak więc jest jakaś logika w tej poprawce, ona jest ułożona prawidłowo, bo powstrzymuje skutki ogłoszenia, przesuwając termin ogłoszenia do publicznej wiadomości o dwa tygodnie, jest logiczna, a więc nie ma co przy niej majstrować. Albo trzeba ją przyjąć, albo odrzucić.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Ale przyzna pan dyrektor, że to jest delikatny nadzór, nieobligatoryjny, sąd nie zakazuje, chociaż powinien właściwie przy stwierdzeniu...

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Jeżeli w ustawie o kompetencjach organu orzekającego mówi się, że on może zbadać wniosek, to znaczy, że ma obowiązek to zrobić. On nie ma swobody w decydowaniu o tym, czy zbada, bo to jest jego kompetencja, która oznacza, że w określonych wypadkach wolno mu to zrobić, a w innych nie. Tak się po prostu to formuluje, a więc to nie jest tak, że to jest fakultatywne i sąd mógłby zaniechać zbadania tego wniosku, nie, sąd musi go zbadać.

(Senator Gerard Czaja: Czy Biuro Legislacyjne ma uwagi do tak sformułowanej tej propozycji?)

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Bardzo proszę, Panie Mecenasiu.

(*Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Roman Kapeliński: Nie mam uwag.*)

Co państwo na to? To jest jakieś wyjście naprzeciw oczekiwaniom.

(*Głosy z sali: Głosujmy.*)

Tak? Dobrze.

Kto z państwa jest za przyjęciem poprawek sto dwudziestej dziewiątej i sto trzydziestej, bo one są ze sobą powiązane? (9)

Dziękuję bardzo.

(*Senator Tadeusz Wnuk: Jeżeli pani przewodnicząca pozwoli, to wróćmy do poprawki sto dwunastej, tej bankowej, ponieważ mogę przekazać dodatkowe informacje na jej temat.*)

To jest ta poprawka, której rozpatrywanie odroczyliśmy.

Proszę uprzejmie.

Senator Tadeusz Wnuk:

Tak, chodzi o poprawkę senatora Markowskiego. Udało mi się wyjaśnić, że to jest po prostu zapis z prawa bankowego, wnoszony przez zarząd Bankowego Funduszu Gwarancyjnego.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

A jeżeli to jest powtórzenie, to po co?

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Nie, to jest zapis usuwany z prawa bankowego w związku z przeniesieniem przepisów o upadłości banków do tej ustawy. W prawie bankowym się usuwa wszystkie przepisy... Przepraszam, że pozwoliłem sobie ad vocem...

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Bardzo proszę.

(*Głos z sali: Ale czy to są należności, czy...*)

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Właśnie, bo należności powstają po zaspokojeniu wierzytelności z Bankowego Funduszu Gwarancyjnego. Rozumiem, że Bankowemu Funduszowi Gwarancyjnemu chodzi o to, żeby zaspokajanie wierzytelności z rachunków bankowych nie wyprzedziło jego należności. Merytorycznie poprawka jest trafna, ale wydaje mi się, że termin

„należności przypadające” jest niepoprawny. Poprawny byłby raczej zapis „wierzytelności z rachunków bankowych”.

(*Przewodnicząca Teresa Liszcz: Z rachunków czy z tytułu rachunków?*)
Z rachunków, taki termin przyjęto.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Teraz rozumiem tę poprawkę, bo jak było napisane „z tytułu” i „przypadająca”, to nie mogłam jej zrozumieć.

Nie możemy znaleźć senatora Markowskiego? Nikt nie ma numeru komórki do niego?

(*Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: No tak, przecież komisja nie może modyfikować poprawki bez jej autora.*)

Na tym polega nasz problem. Chyba że przyjmiemy, że to jest poprawienie terminologii.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Odpowiada merytorycznie wnioskowi. Rzeczywiście, Panie Senatorze, w prawie bankowym jest tak, jak proponuje senator, ale pozostałe przepisy zostały poprawione. Tak więc w tej chwili one są właściwie zredagowane. I tak wygląda teraz art. 429.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Posłuchajmy pana mecenasa. Co regulamin mówi na ten temat?

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Roman Kapeliński:**

W art. 52 ust. 4 mówi się, że wnioskodawca może dokonać zmian treści swojego wniosku, a w ust. 5 w tym artykule – że komisje czy komisja może nadać wnioskowi brzmienie ograniczające jego treść wyłącznie do proponowanej zmiany w przepisie. Ale to nie jest ten przypadek.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Przecież nie zmienimy treści.

(*Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Art. 429 brzmi: wierzytelności z tytułu rachunków bankowych zaspokaja się..., czyli te wierzytelności nazywa wierzytelnościami z tytułu rachunków bankowych.*)

Ten zapis polegałby na ujednoczeniu terminologii, tak? Wydaje mi się, że wolno nam to zrobić. Pani Bogna, która jest zawsze bardziej rygorystyczna niż prawnicy, kręci głową.

Pani Bogno, dlaczego pani sądzi, że nam nie wolno ujednolicić terminologii?

(Sekretarz Komisji Ustawodawstwa i Praworządności Bogumiła Cichońska: Właśnie dlatego, że nie ma wnioskodawcy. To jest nadanie innego brzmienia przepisowi, który sformułował wnioskodawca.)

Ale to nie jest zmiana treści.

Niech pan jeszcze raz to przeczyta. Nie można zmieniać treści, ale przecież my nie zmieniamy treści.

**Sekretarz Komisji Ustawodawstwa i Praworządności
Bogumiła Cichońska:**

Jeżeli wnioskodawca zapisze jakiś przepis, mówiąc, że nadaje całemu ustępowi nowe brzmienie, a faktycznie zmienia dwa czy trzy słowa, to komisja może zmienić tylko to sformułowanie. Tylko tyle komisja może zrobić.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

No tak, może sprecyzować, że wykreśla się czy dodaje wyrazy. Ale z czego pani wnosi, że tylko tyle może?

Niech pan jeszcze raz to przeczyta, Panie Mecenasiu.

(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Roman Kapeliński: W ramach jakichś uprawnień, które państwo dacie Biuru Legislacyjnemu, po prostu mogę ujednolicić terminologię.)

Dobrze, o to mi chodzi, żeby nastąpiła zmiana tego brzmienia w ramach ujednolicania terminologii.

Kto jest za przyjęciem poprawki sto dwunastej z zastrzeżeniem, że biuro dokona korekty, jeśli chodzi o ujednolicenie terminologii? (9)

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do poprawki sto trzydziestej trzeciej, do art. 496, kolejnej poprawki spółki autorskiej senatorów Bieli i Szafranca.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Adam Biela:

Zgodnie z art. 496 ust. 3 syndyk masy upadłościowej będzie wynagradzany w taki sam sposób, niezależnie od tego jak wielkie i odpowiedzialne będzie miał zadania, jakie problemy będzie rozwiązywał. Wydawało mi się, że byłoby rozsądne wziąć pod uwagę, czym on będzie się zajmował, na ile to będą trudne zadania, jaki będzie ich zakres, ilu będzie wierzycieli, jak trudne to będą kwestie. Od tego należy uzależnić wynagrodzenie. Nie powinno być tak, że on będzie brał pieniądze niezależnie od wszystkiego i martwił się, żeby zabezpieczyć przede wszystkim swoje należności. Wydaje mi się, że to jest mało racjonalne i z punktu widzenia interesów ekonomicznych, i z punktu widzenia zwykłej sprawiedliwości społecznej.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Panie Senatorze, mam wrażenie, że gdybyśmy dodali takie zdanie, kłóciłoby się ono z tym, co już jest. Bo ustawa wyznacza konkretną wysokość wynagrodzenie: po-

dwójne przeciętne wynagrodzenie. W takim razie trzeba by zamienić to zdanie, a nie dodać nowe.

(*Senator Adam Biela*: Być może nie mam racji, wydawało mi się, że tak powinno być.)

Proszę bardzo, pan dyrektor.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Pan senator proponuje zmianę do art. 496, odnoszącego się do nadzorcy ustanowianego dla przeprowadzenia postępowania naprawczego, który nie wykonuje funkcji likwidacyjnych, nie zarządza majątkiem, lecz nadzoruje przeprowadzenie trwającego trzy lub cztery miesiące postępowania naprawczego. Tam są zupełnie inne stosunki, sąd nie wypłaca mu wynagrodzenia, nie jest to wynagrodzenie pobierane z masy, płaci bowiem ten, kto zgłosił się do postępowania naprawczego, musi zapłacić syndykowi za jego pomoc w doprowadzeniu do układu. I dlatego tam wstawiono wynagrodzenie parametryczne, bardzo proste, wypłacane przez trzy lub cztery miesiące w wysokości podwójnego przeciętnego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw bez wypłaty nagród z zysku. Tak więc nie jest to jakieś gigantyczne wynagrodzenie, bo około 5 tysięcy zł.

(*Senator Adam Biela*: Może ta poprawka wynikała jednak trochę z niezrozumienia.)

Myślę, że po prostu ten problem został dostrzeżony.

(*Senator Ewa Serocka*: Przecież to musi być menadżer, który będzie to potrafił.)

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Dobrze. Głosujemy, bo pan senator nie może skutecznie wycofać poprawki w imieniu obydwu autorów.

Kto z państwa jest za rekomendacją poprawki sto trzydziestej trzeciej, proszę podnieść rękę. (0)

Kto jest przeciw? (9)

Dobrze, mamy to załatwione.

Poprawka sto czterdziesta szósta, czyli przepis o wejściu ustawy w życie. Wydawało mi się, że jako komisja doszliśmy do porozumienia ze stroną rządową, że strona rządowa wykazała zrozumienie, że trzeba dużo czasu, że była zgoda na ten termin 1 października i na łączne wejście całej ustawy w życie. Czy ta poprawka jest z inspiracji strony rządowej, przepraszam za otwartość, czy to jest... Pani Senator?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej Marek Kossowski*: Strona rządowa pozytywnie odnosi się do tej poprawki.)

No właśnie, czy to dobrze, że ustawa wejdzie w życie trzy miesiące od dnia ogłoszenia? Zastanówcie się państwo, czy trzy miesiące to nie za mało.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego
w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:**

Pani Przewodnicząca, tak naprawdę istota tej poprawki tkwi w czym innym. Wprowadzono taki termin dlatego, że nie uwzględniono już przyjętej zasady, że ustawa miała wejść w życie w październiku. Istotne są dwa dalsze przepisy, mianowicie zastrze-

zenie dotyczące uruchomienia części przepisów prawa upadłościowego wcześniej niż nawet trzy miesiące po ogłoszeniu, bo w terminie miesiąca, ale nie w odniesieniu do całości upadającej gospodarki, lecz do tych przedsiębiorców, którzy już zadeklarowali uczestnictwo w postępowaniu naprawczym toczącym się według innej ustawy, mianowicie ustawy regulującej sprawę restrukturyzacji. Ustawa dotycząca restrukturyzacji nie jest tak pojemna w odniesieniu do postępowania naprawczego jak to projektowane postępowanie naprawcze. Krótko mówiąc, chodzi o danie tym przedsiębiorcom szansy dalszego zrestrukturyzowania swoich długów i zobowiązań, jak najszybciej, na mocy nowej ustawy. A tak naprawdę ten pomysł jest adresowany do wąskiego zakresu podmiotów.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Nie obawiacie się państwo zarzutu naruszenia zasady równości?)

Można było poważnie rozważać taki zarzut, ale przeczy temu w ogóle dopuszczenie do takiego wybiórczego stosowania postępowania naprawczego według ustawy, która jest wymieniona w tym przepisie, czyli ustawy z października 2002 r. Właśnie w tej ustawie postąpiono wybiórczo, określając krąg podmiotów gospodarczych przedsiębiorców, którzy mogli skorzystać z tego wehikułu restrukturyzacyjnego. I oni weszli w pewien tok postępowania. Ten zabieg legislacyjny polega mianowicie na tym, że oni jak gdyby w dalszym ciągu mogą prowadzić postępowanie restrukturyzacyjno-naprawcze, przechodząc z tamtego systemu na nowy, który wchodzi, jakby ignorując fakt, że takie postępowania się rozpoczęły i pewne ugody restrukturyzacyjne są zawarte.

Zresztą ta ustawa wstrzymywała możliwość ogłoszenia upadłości tych przedsiębiorców na podstawie prawa upadłościowego z 1934 r. I teraz powstaje luka, przedsiębiorstwa są w zawieszeniu, nie mogą dokończyć postępowania, przeprowadzić postępowania naprawczego, a już rozpoczęły jakieś postępowania restrukturyzacyjne. Z tego punktu widzenia można, przy wszystkich ewentualnych zastrzeżeniach, że wybiórczo się traktuje podmioty gospodarcze, przyjmując taki oto tok rozumowania: skoro dopuszczono ich do postępowania specjalnego, to można im pozwolić także na wyprzedzenie innych podmiotów w postępowaniu naprawczym.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Panie Dyrektorze, czy zgodzi się pan z moją opinią, że takie sformułowanie tego przepisu jest sprzeczne z wszelkimi zasadami techniki prawodawczej, gdy chodzi o redagowanie przepisów o wejściu ustawy w życie? Chodzi o dosłownie cały zapis tej poprawki, pkt 1 i 2, ta składnia jest zaprzeczeniem wszelkich reguł. A poza tym, jeśli nawet trzeba się zgodzić na to wybiórcze, wcześniejsze stosowanie terminu do tej grupy przedsiębiorców, to czy przy okazji trzeba skracać termin wejścia w życie tej ustawy do takiego krótkiego czasu?

(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Sądzę, że to nie jest intencją tej poprawki.)

Ale to jest w tej poprawce.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej Marek Kossowski:

Pani Przewodnicząca, Wysoka Komisjo, nie chodzi o to, żeby skracać termin...

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Ale się go skraca w stosunku do tego, co proponowała komisja.)

Rządowi nie jest obojętne, kiedy prawo upadłościowe i naprawcze wejdzie w życie, oczywiście, dlatego że to jest nowoczesne prawo, bardzo potrzebne w tych wszystkich procesach gospodarczych, które obecnie zachodzą w kraju. Oczywiście nie są tylko to procesy, które toczą się gdzieś tak z boku, lecz są one związane z problemem bezrobocia, więc z możliwościami utrzymania i tworzenia nowych miejsc pracy. Prawo upadłościowe i naprawcze daje takie szanse.

Racje, które przedstawiano w trakcie dyskusji w Senacie, rozważane także poza Senatem, oczywiście są istotne, jest to trudne prawo, rozbudowane, i z całą pewnością w bólach, że użyję takiego kolokwialnego pojęcia, będzie wdrażane w życie. Budując pakiet antykryzysowy w ubiegłym roku i przyjmując wiele ustaw, które mają służyć uzdrowieniu gospodarki, liczyliśmy na to, że również i ta ustawa wejdzie w życie stosunkowo szybko. Tak się nie stało, także z obiektywnych powodów, bo przecież nie o to chodzi, że to jest trudne.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Dobrze, przepraszam, że tak przyspieszam. Przyznał pan, że jest to bardzo trudne prawo, że trzeba robić szkolenia sędziów i syndyków. Jak można zatem nie dać na to czasu? Trzy miesiące to jest naprawdę mało. W cywilizowanych państwach *vacatio legis* dla takiej ustawy trwa co najmniej rok. Czy nie można by dojść do jakiegoś kompromisu, żeby godząc się na ten wyjątek dla grupy przedsiębiorców, gdy chodzi o postępowanie naprawcze, generalnie wydłużyć ten termin do sześciu miesięcy? Co państwo na to?

Proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Staszak:

Pani Przewodnicząca, jesteśmy gotowi powrócić do terminu 1 października 2003 r., oczywiście z tym zastrzeżeniem, które jest później, że po czternastu dniach wchodzi w życie w tych przypadkach... Chodzi o to, żeby połączyć obie poprawki. Rozumiem, że w tej sytuacji poprawka sto czterdziesta siódma nie miałaby już znaczenia, byłaby skonsumowana.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Tak, tylko pani senator musi zgodzić się, po uzgodnieniu z państwem, na autopoprawkę.

Proszę bardzo.

Senator Ewa Serocka:

W kwestii formalnej, Pani Przewodnicząca.

Praktycznie rzecz biorąc, wszystkie wydziały upadłościowe zostały już prawie powołane, są w trakcie organizacji w sądach, co sprawdziłam. Jeszcze w Gdańsku ich nie ma, ale jest decyzja, informowałam się w ministerstwie, jak ta sprawa wygląda.

Wiem, że te wszystkie wydziały organizują się bardzo szybko i mają już przyznane etaty. Niektóre wchodzi w ten system 1 kwietnia, część wchodzi 1 lipca. Teraz czekają na nową ustawę. Obawiam się, że zaczną się uczyć ustawy z 1934 r. z ogromną liczbą nowelizacji, a potem będą musiały się uczyć nowych przepisów, które są w tej ustawie. Naprawdę dajmy szansę sędziom, oni już bardzo dokładnie poznali te nowe przepisy, bo opiniowali je w wielu sądach.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Pani Senator, sędziowie nie muszą uczyć się obowiązującego prawa, bo stosują je od lat. Nie muszą uczyć starych przepisów z nowelizacją, bo nowelizacja była w 1997 r. i ten, kto orzeka, musiał się tego nauczyć. Tak więc nie ma problemu, o którym pani mówi. To jest kwestia pozostawienia dłuższego czasu na nauczanie się nowego prawa. I dlatego prosiłabym panią, żeby wydłużyć czas wejścia zasadniczej części ustawy do 1 października i zostawić z tym zastrzeżeniem, skoro strona rządowa przychyliła się do tego. Namawiałabym panią na taką autopoprawkę, Pani Senator, chodzi tylko o zastąpienie wyrazów „po upływie 3 miesięcy” wyrazami „z dniem 1 października 2003 r.”, a reszta bez zmian.

(Senator Ewa Serocka: Zostałam przekonana i wyrażam zgodę na autopoprawkę.)

Dziękujemy bardzo.

Wobec tego, kto z państwa jest za udzieleniem rekomendacji poprawce sto czterdziestej szóstej z autopoprawką, polegającą na tym, że wyrazy „po upływie 3 miesięcy od dnia ogłoszenia” zastępuje się wyrazami „z dniem 1 października 2003 r.”, a dalej bez zmian? (9)

Dziękuję bardzo. W tej sytuacji nie rekomendujemy poprawki sto czterdziestej siódmej.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Rzeczywiście, może wycofamy tę ostatnią poprawkę, to dobry pomysł.

Kto jest za wycofaniem poprawki sto czterdziestej siódmej, proszę podnieść rękę? (9)

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że mam referować to nasze dzisiejsze stanowisko, tak? Dziękuję bardzo.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze, wniosek mniejszości.

Czy pan senator Biela zreferuje te nasze wspólne wnioski mniejszości?

(Głos z sali: Nie może, bo jest z innej komisji.)

W takim razie ja je przejmuję do zreferowania, dobrze. Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie Komisji Ustawodawstwa i Praworządności.

Życzę miłego wieczoru. Dziękuję bardzo stronie rządowej, panu ministrowi, panu dyrektorowi za zgodną współpracę.

(Koniec posiedzenia o godzinie 20 minut 40)

